



Żak

® prezencja na do podrobienia

nr 10 (13)

styczeń 2001r.
rok II
nakład 4000 egz.



Nie będzie tak źle ... :-)

W NUMERZE :

- Inwestycje w akademikach
- Sprawozdanie z debaty w Bajerze
- Z działalności Akademickiego Centrum Edukacji Ekologicznej
- Konferencja "Subkultury młodzieżowe 2000"

Z prac Zarządu ...

Wreszcie udało się uzupełnić uszczuplony skład Zarządu KUSS. Na poniedziałku Konwentu w czwartek 14 grudnia ubiegłego roku, odbyło się głosowanie w trakcie którego wybrano trzy nowe osoby do Zarządu. Ku uciesze męskiej części Konwentu, w odnowionym i odmłodzonym Zarządzie znalazły się dwie panie: Magda Bąk z Informatyki i Zarządzania, oraz Kasia Miłk z Chemii. Trzecia osoba jest Krzysztof Braja z Elektroniki.

Jeszcze przed oficjalnym posiedzeniem Zarządu nowi członkowie z własnej inicjatywy zorganizowali wigilię. Zaprosili Konwent, organizację studenckie, koła naukowe i oczywiście najwyższe władze uczelni. Były krokiety z kapusta i grzybami, barszczyk, ciasteczka, choinka z prezentami i oczywiście opłatki. Do tego wszystkiego prorektor Jerzy Świątek przyniósł zrobioną przez siebie kutię (kutia: potrawa wschodnia, bardzo popularna wśród słowian, podawana podczas wiecejzy wigilijnej. Skład: pszenica, miód, mak, migdały, orzechy itp.). Był to najbardziej pożądany kasek naszej wiecejzy. To było później, ale zaczęliśmy tradycyjnie od opłatka. Przemek przekazał życzenia od tych którzy nie mogli przyjść, krótko powiedział też JM Rektor i zaczęło się wielkie składanie życzeń. Wtedy uświadomiłem sobie, że konieczne jest zrobienie spotkania, kilku spotkań dla wszystkich

"aktywnych" studentów, bo tak naprawdę to my się nie znamy. Mimo to atmosfera była bardzo uroczysta, ale też bardzo ciepła i miła. Jak się okazało studenci również potrafili śpiewać koledy (czasami więcej niż jedna zwrotkę) i wspólnie przez prawie godzinę siedzieliśmy w naszej sali konferencyjnej, przy choince śpiewaliśmy koledy. Jednak czas jak zawsze nieubłaganie płynął i musieliśmy się rozjechać.

To tyle może osobistych wrażeń, ale wigilia, Boże Narodzenie to dla mnie czas szczególny i dziękuję wszystkim, którzy pomogli, byli i razem zbudowali tą cudowną atmosferę.

Potem były święta, Sylwester i znowu studia... I od pierwszego zle wieści. Pieniądzy na stypendia może być mniej (jeżeli uczelnie niepaństwowe również dostana stypendia z naszej puli), a my planujemy podniesienie progów stypendiów socjalnych. Jeżeli tylko Konwent zatwierdzi na zebraniu 24 stycznia nasze poprawki, to od marca będzie większa szansa na stypendium socjalne. Jeszcze negocjujemy inne poprawki, ale o nich gdy na pewno przejdą.

Majki

Wszelkie informacje o pracach Zarządu Samorządu Studenckiego Politechniki Wrocławskiej uzyskać możecie w naszej siedzibie tj. budynek D-6 p. 16, 15 oraz na stronie www.pwr.wroc.pl-samorzad lub pod numerami telefonów: telefaks: 320 31 30 telefon: 320 31 40

Piszcie na nasz adres e-mail: samorzad@pwr.wroc.pl

Od Redakcji :

Zarty się skończyły. Zaczyna się sesja, więc czas najwyższy wrócić do nauki. Nie martujcie więc czasu, drodzy Czytelnicy. Tytuł, który nie byłaby zbyt często na wykładach polecamy udać się do bibliotecznych czytelni celem przyswojenia wiedzy z książek znajdujących się w lectorium, ponieważ już dawno nie ma egzemplarzy do wypożyczenia. Tak... Byli szybsi od was. Zawsze możecie zrobić kserokopie, również notatek od przystojnego kolegi lub sympatycznej koleżanki, którzy dzielnie uczęszczali na zajęcia przez cały semestr. W podzięce podarujcie im nowy numer „Zak”-a. Niech i oni mają coś z życia, czytając rubrykę dowcipów. Nawiasem mówiąc, ostatnimi czasami daje się słyszeć tu i tam, że przydałoby się wystrzyżać poczucie humoru „Zak”-a. Jeżeli macie jakieś sugestie co do treści i tematyki kącika humoru w miesięczniku, prosimy o kontakt z Redakcją. Oczywiście nasze drzwi są szeroko otwarte dla wszystkich, którzy pragną nawiązać z nami współpracę. Szczególnie zabiegamy do wypowiedziania się na łamach pisma. Sprawdźcie sami. W tym numerze studenci piszą o żaglach, debatach a nawet swoich złamanych szcękach. A tymczasem życzymy Wam polamania długopisów i języków na egzaminach. W szczególności powodzenia życzymy pierwszorocznikom. To wasza pierwsza sesja. Bądźcie dzielni!

I jeszcze dwa słowa o drzwiach. Wygląda na to, że „Zak” stanął przed realną szansą uzyskania własnego pokoju i stałej siedziby. Prawdopodobnie już niedługo będziemy mogli służyć wam pomocą i radą w nowym, przytulnym pomieszczeniu. Co więcej, po roku stara Redakcja otrzymała od władz Uczelni upragniony sprzęt komputerowy do składu miesięcznika. Narazicie możemy przesiąść się z naszych podstarzałych studenckich pecetów na palnący jeszcze nowością komputer z prawdziwego zdarzenia. Bardzo serdecznie dziękujemy Panu Prorektorowi Do Spraw Studenckich i Samodzielnej Sekcji do tychże spraw.

Zak

ADRES REDAKCJI:
50-370 WROCŁAW
WYBIEŻE WYSPIAŃSKIEGO 27
BUDYNEK D6 POK. 21
TEL. 320 20 69
E-MAIL: zgrom.wroc.pl I8 DOPISZKIM „ZAK”

Redakcja czynna w dni powszednie. Wydawca: studenci Pwr.
Redaktor naczelny: Piotr Krasicki (tel. 040 625 076).
Redakcja zespół: Mariusz Świątyk (mariusz@siabio.ict.pwr.wroc.pl), Dwidia Kępcak (kempak@ms3.gnet.pl), Jena Maciej (janac@pwr2.pl), Urszula Ociechowska (puper_u@pwr2.pl), Krzysztof Braja (braja@pwrwroc.pl).
Biuro reklam i ogłoszeń: czynne w dni powszednie. Kolportaż: własny.
Skład i Janina: Sławomir Miłski. Opracowanie graficzne: własne.
Dyktor redakcyjny: w każdy poniedziałek od 15⁰⁰ do 16⁰⁰.
Ogłoszenia: siedziba redakcji, w dni robocze.
Drukarnia: Pwr.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian w tekstach nie zamówionych.



Z DZIAŁALNOŚCI AKADEMICKIEGO CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ NZS

zahamowania degradacji środowiska naturalnego" organizowanej w Skierniewicach w dniach 27-29 X 2000 r.

Tuż po przyjeździe miałyśmy okazję wysłuchać dwóch wykładów. Pierwszy z nich - "Konwencja Klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych a efekt cieplarniany" prowadzony był przez prof. Jana Szyszko, Ministra - Pełnomocnika Rządu ds. Konwencji Klimatycznej ONZ. Przyczyną efektu cieplarnianego jest emisja CO₂ do atmosfery, która powoduje topnienie lodowców, a tym samym podwyższenie poziomu mórz i oceanów, globalne podwyższenie temperatury i anomalie pogodowe (intensywne opady w różnych regionach, wiatry). Zdając sobie sprawę z narastającego niebezpieczeństwa, ONZ uchwaliło w 1992 r. Konwencję Klimatyczną, w której zadeklarowano wolę obniżenia emisji gazów cie-

plarnianych, a w 1994 r. Polska ją ratyfikowała. Zaproponowano trzy mechanizmy redukcji CO₂:

- 1) handel emisjami
- 2) nowe technologie przemysłowe
- 3) mechanizm czystego rozwoju (sadzenie lasów)

Do tej pory, na skutek działalności ekologicznej w Polsce, emisja CO₂ obniżyła się o 6% w stosunku do roku 1988, a do roku 2012 przewiduje się dalsze jej obniżenie o około 30%.

Drugi wykład - "Kotły na słomę - przyszłość energetyki cieplnej" prowadzony był przez mgr inż. Janusza Cieślaka z MetalERG-u. Powszecznymi surowcami wykorzystywanymi w energetyce, zarówno w Polsce, jak i na świecie, były do tej pory paliwa kopalne (szkodliwe dla środowiska naturalnego), tymczasem ciągle poszukuje się w tej dziedzinie nowych rozwiązań. Takim surowcem może również być słoma. Podczas

Ochrona środowiska naturalnego nie jest zjawiskiem nowym. Wszecznostronna działalność człowieka na polu nauki, wprowadzenie nowych surowców, rozwój techniki i przemysłu oraz eksploatacja zasobów naturalnych powodują z każdym rokiem pogorszenie stanu środowiska. Problemy o zasięgu światowym to m.in. tzw. efekt cieplarniany, dziura ozonowa, zanieczyszczenie mórz i oceanów, "kwaśne deszcze", a także skażenie powietrza, wymiaranie lasów, awarie urządzeń atomowych, zagrożenie odpadami. Coraz częściej mówi się o chorobach cywilizacyjnych takich, jak choroby układu krążenia, choroby uczuleniowe w postaci alergii skórnej lub astmy oskrzelowej, choroby nowotworowe oraz przewlekłe choroby układu oddechowego. Ich przyczyną są w dużej mierze różne substancje chemiczne, zgromadzone w nadmiarze w środowisku naturalnym, kumulujące się, często w sposób niezauważalny, w naszych organizmach. Wszystko to sprawia, że ekologia staje się problemem na miarę XXI wieku. O tym, jak temu przeciwdziałać, miałyśmy okazję przekonać się na krajowej konferencji ekologicznej "Działania zmierzające do



uczestnicy konferencji - wśród nich autorki tekstu

jej spalania nie wydzielają się żadne szkodliwe substancje (brak dymu i zapachu). Spalanie oparte jest na opatentowanej, przeciwprądowej zasadzie spalania. Poprzez te same dysze wdmuchiwane jest wentylatorem powietrze, które dzieli się na strumień pierwotny i wtórny. Strumień pierwotny, po przejściu przez odpowiednie komory, tworzy gaz pierwotny i spotyka się z wtórnym strumieniem świeżego powietrza, co powoduje całkowite spalanie słomy i odebranie całej, zawartej w niej energii cieplnej. Zamiast słomy paliwem do kotłów mogą być odpady włókiennicze, papier, zrebki, szmaty, karton, trociny i inne odpady roślinne. Sprawność cieplna pieca wynosi około 82%, a 40 kg słomy zastępuje 25 kg węgla.

Drugiego dnia konferencji odbyły się "zajęcia w terenie", m.in. przegląd obszarów dwuletniej uprawy lesnej, powstałej podczas ogólnopolskiej akcji "Studentzi sadzą las" (na terenie Nadleśnictwa Skierniewice). Następnie udaliśmy się wszyscy do Szkoły Podstawowej w Makowie, gdzie nastąpiło rozwiązanie konkursu ekologicznego i wręczenie nagród przez prof. Jana Szyszko. Objechaliśmy tam krótki program artystyczny, przygotowany przez uczniów tejże szkoły, poświęcony tematyce ekologicznej. Stamtąd pojechaliśmy do Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, gdzie zwiedziliśmy rezerwat "Kopanica" oraz siedliska bobrów na rzece Rawka. Ślady bytności tych przemilych zwierzątek, w postaci powalonych drzew i licznych nor, można spotkać nie tylko na całej długości rzeki, ale i w niektórych jej do-



prof. Jan Szyszko

plywach. Nie był to ostatni "punkt" naszej wizyty na terenie rezerwatu. Czekaliśmy nas jeszcze prezentacja kolektorów słonecznych oraz pompy ciepła w Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej Przyjaciół Bolimowskiego Parku Krajobrazowego (RCEE). RCEE leżące w samym środku BPK służy wszystkim dzieciom, młodzieży i osobom dorosłym, a w szczególności zainteresowanym ochroną i kształtowaniem środowiska naturalnego. Na zakończenie wyczerpującego dnia organizatorzy przygotowali nam ognisko w leśniczówce Joachimów, na którym można się było bliżej zintegrować z uczestnikami konferencji, wymienić poglądy, a przede wszystkim skosztować dziczyzny, chlebka ze smalcem, kiełbaski i bigosiku. Wspólna zabawa i śpiewy nie miały końca. Późno wróciliśmy do hotelu w Skierniewicach, skąd następnego dnia rozjechaliśmy się po całej Polsce.

Ania i Ula

Ciekawski "Żak"

Po wielomiesięcznych staraniach władzom Suwałk udało sięściągnąć Andrzeja Wajdę do miasta. Należałoby powiedzieć raczej: władzom Suwałk i radiowej "Trójce". To bowiem dzięki reportażowi i wyemitowanemu w tej rozgłośni bezadzielną jak się wydawało sprawą ruszyła z miejsca.

Przez ponad pół roku Wajda nie odpowiadał na zaproszenia suwałskich władz związane z przyznaniem mu tytułu honorowego obywatela miasta. Radny z SLD Ryszard Ołów przymierzał się już nawet do złożenia wniosku o odebranie rezyserowskiej wyróżnienia. Wszystko to zostało nagłośnie na cały kraj w "trójkowym" reportażu. Tydzień, czy dwa później Wajda napisał list do prezydenta Suwałk, w którym przeprosił, iż tak długo, ze względu na brak czasu nie odpowiadał na zaproszenie. Po następnym paru tygodniach udało się ustalić termin wizyty.

Mysz uniemożliwiła start z lotniska w Zurychu wielkiego Boeinga.

Należący do szwajcarskich linii lotniczych samolot nie wystartował, bo na kilka minut przed odlotem do Meksyku pierwszy pilot zauważył na pokładzie maszynę gryzonia. 200 pasażerów spędziło noc w hotelu, podczas gdy specjaliści szukali myszy. Rzecznik prasowy linii powiedział, że w takiej sytuacji samolot nie może wystartować, bowiem istnieje niebezpieczeństwo, że mysz uszkodzi kabel na pokładzie samolotu. Dodał, że nie jest to pierwszy tego rodzaju przypadek. W przeszłości zwykle palupak z serem na przynętę zawadziły, na lotnisko sprowadzono więc kota (BBC, gre).

Amerykańscy aktorzy Kim Basinger i Alec Baldwin po 7 latach małżeństwa wniosli o rozwód. Artysty od miesiąca są w separacji, ich 5-letnia córka Izabella mieszka z matką.

We wniosku rozwodowym Basinger napisała, że powodem jej decyzji są zbyt duże różnice zdań między nią, a jej mężem. Poprosiła sąd o przyznanie opieki nad dzieckiem obojgu rodzicom. Jednak chce, by córka nadal mieszkała z nią. Ubiega się ona także o alimenty, których kwota nie została jednak upubliczniona. Basinger rozwodzi się po raz drugi, jej wcześniejsze małżeństwo z wizażyści Ronem Brittonem rozpadło się po 9 latach - w roku 1989. Baldwiną poznała 4 lata później na planie filmowym (BBC, rp)

Sprawdzian dla najlepszych żeglarzy dwutysiąclecia

Wycieczka The Race, bo właśnie o nim tu mowa jest największym wycieczką żeglarską w historii jachtingu. Inicjatorem i organizatorem tych wielkich regat transatlantyckich jest znany żeglarz i kolekcjoner żeglarskich rekordów Bruno Peyron, a celem regat jest okrażenie Ziemi pod flagami w jej najkrótszym czasie. Jest to rozwinięcie dotychczasowego współzawodnictwa Jules Verne Trophy, które zakłada okrażenie Ziemi w czasie poniżej 80 dni. Trasa The Race wiedzie przez wody trzech oceanów (Atlantyckiego, Indyjskiego i Spokojnego) oraz wokół trzech przylądków (Dobrej Nadziei, Leżanin i Horn). Aby uciec mijające tysiąclecie i przywitać nowe, żeglarze wystartowali 31 grudnia 2000 roku z jednego z piękniejszych portów Europy – Barcelony. Zakłada się, że najszybsze jednostki będą w stanie pokonać trasę dookoła Ziemi w czasie około sześćdziesięciu dni, dlatego koniec wycieczki przewidziano na marzec 2001 roku.

Postęp technologiczny pozwala obecnie budować bardzo duże i wytrzymałe jednostki. Postanowiono więc, że regaty rozgrywane będą w systemie no limits, czyli bez żadnych ograniczeń. Dotyczy to zarówno konstrukcji jachtów uczestniczących, liczby załogi, typu uzaglowania, jak też wymiarów jednostki. Jedynym warunkiem jest napędzenie jednostki siłą wiatru. Takie sformułowanie zasad wycieczki wyklucza jednostki klasyczne, które nie mają szans z nowymi konstrukcjami wielokadłubowymi.

Do regat został dopuszczony każdy, kto pokonał jedną z wyznaczonych przez organizatorów tras. Liczył się oczywiście czas pokonania danej trasy. Zdecydowano, że należy pokonać wybraną w czasie co najwyżej o 25 procent gorszym niż wycieczki dotychczasowe rekord. Na obecną chwilę nie są to wysokie bariery. Początkowo planowano ustalić czas pokonania trasy jako lepszy od dotychczasowego

wzroku rekordu, ale ze względu na niewielką popularność obniżono poprzeczkę.

W wycieczki wystartowało sześć jachtów o bardzo zróżnicowanych konstrukcjach. Jedną ze startujących jednostek jest nowy nabytek Romana Paszka - kataramaran Warta-Polpharma. Jacht został zakupiony we Francji jesienią 1999 roku. Jest to już starsza jednostka zbudowana w 1987 roku, ale będąca bardzo udaną konstrukcją. Kataramaran pierwotnie nosił nazwę Jet Services V i pod nią wygrał wiele regat, jak również ustanowił kilka znaczących rekordów. We wrześniu 1992 roku kataramaran zakupił Bruno Peyron i poddał go całkowitej przebudowie, ochłodzenia i zmianie takielunku. Jacht znany był wtedy jako Commodore Explorer. Pod taką nazwą jacht i jego załoga przeszli do historii jachtingu dzięki opłynieciu świata poniżej 80 dni. Obecnie jest to największy i z pewnością najbardziej zaawansowany technologicznie jacht pod polską banderą. Niedawno zakończył się remont kataramaranu, który w marcu 2000 roku podczas bicia rekordu na trasie kwalifikacyjnej do The Race stracił maszt. Aktualnie jacht ma nowy i wyższy maszt. Wymieniono również na nową większość elementów, inne zaś udoskonalono. Podczas remontu dokonano też przebudowy jachtu tak, aby był on znacznie szybszy niż dotychczas. Ten unikalny polski jacht - kataramaran rozwija prędkość około 40 węzłów. Podczas sesji zdjećowej zorganizowanej przez Biuro Marketingu, fotograf pływający na superszybkim pontonie, wyposażonym w 150 konny silnik (podobnych takich używa jednostka GROM) nie mógł doścignąć młodszy jachtu.

O tym, czy polski jacht ma szansę pokonać inne, nowocześniejsze jednostki dowiemy się już niedługo. Polecam śledzenie na bieżąco całego wycieczki a żeglarzom życzyć wiatrów zala rufy oraz stopy wody pod kilem.

Ciężka dola kontrolera

Dramat w jednym akcie

Kraków, autobus linii 173 (prawy pasy). Sześć minut od czasu, na dworcu pada śnieg. Postacie: J. Kania, Kierowca, Siostrzyk w autobusie. Nagle wiatała Kania.

Kania: Błędnie kontroler!
Siostrzyk dalej studziłem się zimkiem.
Kania: Błędnie!
J. (Trzask)
Kania: Jaka trzaska?
J.: Jak błędnie?
Kania: Proszę się nie wygłupiać i pokazać mi bilet!
J.: Po co?
Kania: Jestem kontrolerem MPK!
J.: Nie wiesz pan?
Kania: (przekrzykiwa) nie legitymację kontrolera MPK!
Dziś moja legitymacja!
J.: A o co może chodzić w takim razie legitymację kontrolera?
Kania: Proszę mi pokazać pana bilet!
J.: Nie mam biletu, panie kontrolerze!
Kania: Ma pan bilet?
J.: Nie!
Kania: W jakim razie proszę o dokumenty.
J.: Nie mam.
Kania: A to legitymacja?
J.: To nie moje! Znalazłem!
Kania: To dlaczego jest na niej pana zdjęcie?
J.: Zbięć okoliczności.
Kania: Proszę mi pokazać dokumenty!
J.: Są! Są! (świszczy, wyciąga ze szufladki książkę)
Kania: Kania!
Kania: Proszę mi pokazać PANA dokumenty!
J.: Nie pokaza!
Kania: He zwołam policję!
J.: He zwołajcie!
Kania: Proszę przestać się wygłupiać!
J.: Proszę przestać się czepiać!
Kania: Proszę mi pokazać bilet albo dokumenty?
J.: Nie mam! Pan jest mniszkiem czy nie?
Kania: Jechał mi zobaczyć biletu, będąc zmuszony paną zatrzymać.
J.: Może wystarczy mi pan wysłać, kimpan jest?
Kania: Uruchbaj zwołać policję! Jestem kontrolerem MPK!
J.: Proszę o legitymację.
Kania: Już pan widział!
J.: Chyć do ręki!
Kania: Wyciąga legitymację i podaje mi.
J.: (bierze ją, chwycił, po chwili wyciągnął i mówić):
Dziękuję, błędnie kontroler!
Kania: Co panowie?
J.: Szybki pan, jestem kontrolerem i proszę bilet do kontroli.
Kania: To ja jestem kontrolerem!
J.: Ma pan bilet?
Kania: Nie potrzebuję, proszę o MPK!
J.: Tak, a mi się wydaje, że N.A.S.A. Flaci pas tenaz, czy mam wysłać błędnie?
Kania: (zrywając się na mnie): Proszę mi oddać moją legitymację!
J.: Ale? To jest napad na człowieka na ulicy!
Pani Kierowco, proszę zatrzymać autobus!
Kierowca zatrzymuje autobus, wychodzi z autobusu i podchodzi do nas.
Kierowca: Co tu się dzieje?
J.: Jestem kontrolerem MPK, a ten pan nie ma biletu.
Kania: Nieprawda! To ja jestem kontrolerem, a on nie ma biletu!
Kierowca (zrywając się do nas oba): Proszę o legitymację, (Podaje mi legitymację, w ogóle jej nie widzę i mówię do niego): To nie jest pan zdjęcie!
Kierowca (do Kania): Ale pan jest całkiem podobny...
Kania: He to jest moja legitymacja!
Kierowca (widząc, że nie ma biletu): Tyko dlaczego miał być pan?
Kania: He może może!
J.: Nieprawda! To jest pomówienie!
Przypadek ten widzę też i Kierowca (Kierowca).
Kierowca (podchodzi do J.): Czy to pana?
Kania: Przecież mówił pan, że nie ma biletu!
J.: A niby skąd miałem wiedzieć, że wystarczy Kania? Proszę mi pokazać o bilet.
Kania i Kierowca (razem): SIOSTRA!!!

Komic

Autorka: Piotr Krol



TAWERNA - DOBRE MIEJSCE NA ZABAWĘ ?

Karnawał - czas zabawy, dyskotek, no i sesji. Nie o sesji jednak chciałbym napisać. Większość z nas lubi przynajmniej od czasu do czasu pójść do dyskoteki i tam bezpiecznie się pobawić. Wybranie się do dyskoteki, aby potańczyć, napić się piwka i porozmawiać ze znajomymi to jedna z recept na miłe spędzenie czasu. Aby być czuć się bezpiecznie w dyskotece, nie musimy zabierać ze sobą kolegów z siłowni, ponieważ w każdej dyskotece są ochroniarze pilniejsze bezpieczeństwa bawiących się. Najlepiej zaprosić bliską koleżankę, kolegę lub wybrać się jakąś małą grupką w gronie znajomych. I ja tak myślałem. Do czasu oczywiście.

Pewnego listopadowego wieczoru u schyłku poprzedniego stulecia pospółem z dwoma kolegami do Tawerny. Tej przy Wybrzeżu Wypiańskiego. Chodzimy tam niezadko - przeto klub to jest studentki. Spędzamy tam czas przy dużym jasnym dyskotekowym, opowiadając dowcipy zamiast siedzieć na nudnym wykładzie lub robiąc to po nim. Czasami wybieramy się do dyskoteki tak, jak miało to miejsce tym razem. Robimy to zresztą od lat. Zabawa była przednia, muzyka pierwszorzędna a piwo zimne. Jednak każda impreza się kiedyś kończy. Gdzieś przed samym jej końcem około 3 w nocy, jakichś dwóch napaleńców zaczęło się do mnie dostawiać. Prowokując mnie, jeden z nich mnie uderzył. Do ulomków nie należę (188cm i 100kg), ale uważam, że rozwinięta siłowa nie są dobre. Poza tym ochrona w końcu za coś pieniądze bierze. Zatem nie podejmując dalszej konwersacji z jegomościami, udałem się w kierunku rośłych, ogolonych panów stojących przy wejściu. Jakże było moje zdziwienie, kiedy jeden z nich powiedział mi, że owi osobnicy są znajomymi jego kolegi, wobec czego ochrona nie zamierza mi zrobić z prowokacyjnym, agresywnym zachowaniem tychże osobników. Poza tym, skoro oni są na gazie, więc lepiej im w drogę nie wchodzić. Jak to jest, pytam? Ochroniarze i ich koledzy mogą chodzić po dyskotece i kogo im się żywnie podoba popychać, znieważać i prowokować?

Napisałem wcześniej, że do ulomków nie należę, więc wróciłem do gości szukających zwady. Temu, który mnie ude-

rzył zwróciłem uwagę, aby więcej tego nie robił. Uwaga była grzeczna, słowna, bez zbędnej gestykulacji. Jednakże panowie ci widząc, że po wcześniejszym incydencie nie było reakcji ze strony ochrony, dostali wręcz skrzydeł. Jeden z nich zaatakował mnie mierząc ciosem od frontu, którego udało mi się uniknąć. Natomiast drugi uderzył mnie pięścią w twarz stojąc z boku. Nie zauważyłem jego ciosu dostatecznie szybko i dosięgnął on moją szczękę. Więcej jegomości nie zdolał już nie zrobić, ponieważ po chwili zjawili się ochroniarze i „poradzili” mi, abym poszedł do domu. Dlaczego radę skierowali do mnie? To nie ja przecież sprowokowałem zajście. Nooo... Zapomniałem! Tamci delikwenci byli kolegami ochroniarzy. Było ich więcej, a ja byłem sam, ponieważ chwilę wcześniej pożegnałem znajomych, z którymi spędzałem wieczór. Czyżby prawo większości? W tym wypadku nie była to chyba demokracja.

Nawiasem mówiąc, to niefortunne uderzenie w twarz zlamало mi szczękę i przez okres 6 tygodni moje pośliski miały tylko płynną konsystencję. Dodam, że w ciągu 4 tygodni spałem na wadze 8 kilogramów. Sprawa trafiła na policję, jednakże jak dotąd odpowiednio się nią nie zajęto. Zapewne pobitych studentów jest na pęczki, więc po co zawracać sobie tym głowę. Wniosek z tego płynię taki, że na policję w tym kraju również nie ma co liczyć.

Ale zapytacie pewnie, po co to wszystko piszę. Otóż, jeżeli chodziłem do Tawerny od ponad 5 lat i czułem się tam bezpiecznie, to co w takim razie w podobnej sytuacji może się stać z osobą, która nie jest tak duża, jak ja, nie zna ochroniarzy i nie potrafi się obronić. Ja w tych „sprzyjających” warunkach mam tylko zlamaną szczękę. Czy zatem do dyskotek powinniśmy chodzić z silnymi, rośłymi kolegami? Czy kiedy już wypijemy piwko, to będąc obywatelami Rzeczypospolitej nie mamy prawa do godnego traktowania? Czy ochroniarze i koledzy ochroniarzy mają większe prawa w dyskotece, niżli my? Dlaczego ochroniarze nie czują się odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo, a swoją pracę traktują na zasadzie, że jak im się ktoś nie podoba, to wywalają go z dys-

koteki lub co najmniej sponiewierają. Myślą przy tym zapewne, że inni to mogą im skoczyć, bo zawsze wszyscy razem solidarnie zaświadczą, że jako ochrona działali w interesie lokalu.

Postawiam zatem pytanie, czy rzeczywiście możemy czuć się we wrocławskich lokalach rozrywkowych bezpiecznie? Niech każdy na nie odpowie sobie sam. Opisałem tutaj mój przypadek i przemyślenia jako punkt wyjścia do stwierdzenia, że to, co mnie spotkało nie jest tylko moim problemem, jako człowieka „wyróżniającego” się fizycznie z tłumu. To jest problem każdego z nas nawet, jeżeli nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jeżeli rada na zakończenie jest taka: albo do dyskotek chodzić dużymi grupami - wtedy jest bezpiecznie, albo omijać szerokim łukiem te miejsca, o których wiadomo, iż właściwej opieki ze strony właściciela lokalu nie ma. A do takich z mojego punktu widzenia należy A-0.

EDELWEISS

Zdecydowałem się na publikację powyższego artykułu, ponieważ nie jest to pierwszy taki przypadek znany nam z wrocławskich dyskotek. Być może za mało się o tym mówi, dlatego niech słowa powyższe będą dla Was przestroga. W samej zaś Tawernie ostatnio dzieje się nienajlepiej. Znany jest nam przypadek dotkliwego pobicia przez ochronę lokalu pewnego studenta, który wyładował w szpitalu i do końca życia pozostanie kaleką. Sprawa poniosła oczywiście konsekwencje prawno-sądowe. Sama Tawerna przeszła nawet ostatnio gruntowny remont. Naszym zdaniem jednak warto się dwa razy zastanowić nad tym, gdzie możliwa jest bezpieczna zabawa podczas tegorocznego Karnawału. Za właściwielowi lokalu polecamy „wyremontować” również swoje podejście do sposobu ochrony bawiących się tam ludzi. Cokolwiek to oznacza...

Od Redakcji

Ogłoszenia !!!

Studencka Odwoławcza Komisja Stypendialna

informuje
wszystkich zainteresowanych, że
w okresie sesji nie dyżuruje.

Przypominamy, że zadaniem komisji jest rozpatrywanie odwołań od decyzji Studenckich Komisji Stypendialnych z wydziałów i filii. Przypominamy skład Studenckiej Odwoławczej Komisji Stypendialnej:

Justyna Chmiel (W-8) - przewodnicząca, Damian Drwięga (W-2), Michał Janicki (Filia Jelenia Góra), Wojciech Maj (W-10), Bogdan Mikołaj (W-11), Rafał Nowakowski (W-4), Kamil Wiszniewski (W-3).

Zarząd Konwentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego

zaprasza członków Konwentu oraz zainteresowanych studentów na posiedzenie zebranie KUSS, które odbędzie się w dniu

**24 stycznia (środa) o godzinie 18 :00
w budynku A-1 sala 241**

W programie między innymi ustalenie nowych (wyższych) progów stypendiów socjalnych.

Uroczyście ogłaszamy rozpoczęcie sesji dnia 25 stycznia (czwartek)

Życzymy wszystkim pomyślnego zdania egzaminów, krótkiej sesji i długiego wycoczynku .



*A po piwo skoczmy...?
Adam Małysz :)*

W dniach 23-25.02.2001 odbędzie się w Warszawie konferencja "Subkultury młodzieżowe 2000".

Organizatorem imprezy jest Młodzieżowy Ośrodek Psychologiczny, we współpracy z Uniwersytem Warszawskim, Instytutem Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji oraz Powszechną Akademią Młodzieży. Gośćmi konferencji będą pracownicy naukowcy, praktycy oraz przedstawiciele wiodących instytutów zajmujących się problematyką społeczną w Polsce. Organizatorzy zaprosili również przedstawicieli poszczególnych subkultur.

Konferencja będzie miała charakter sesji naukowo-warsztatowej. Student pl jako patron medialny imprezy będzie na bieżąco informował o przygotowaniach do konferencji oraz relacjonował jej przebieg.

Chcemy pokazać wam ten nieco „egzotyczny” świat punktów, Skinów i rastafarian; pokazać jak żyją, czego pragną i jak to realizują.

Nade wszystko jednak chcemy wykazać jak ważny jest dla młodego człowieka sam fakt zaistnienia w takim mini - świecie. Jest wiele poglądów na to, czym są SUBKULTURY. Sądzimy, że jednym z najważniejszych motywów jest nieświadome pragnienie dorastającego dziecka by stać się dorosłym. To jest ich pierwsza konfrontacja z dorosłością. Może irracjonalna ale taka właśnie jest.

Już wiadomo, że w sesji wezmą udział psychiatrzy z Ukrainy, pedagodzy z Niemiec i pewnie jeszcze z innych krajów. Są to są najświeższe wieści.

Zapraszamy na naszą listę dyskusyjną "O co chodzi subkulturom młodzieżowym?", na stronie:

www.uw.edu.pl

Do zobaczenia!!!

Kasia Markowska,
opiekun medialny konferencji

Więcej informacji w siedzibie redakcji "Zaka"

Prof. L. Komorowski w Bajerze.

W dniu 7.12.2000r. w akademiku T15 w klubie "Bajer" odbyła debata z prorektorem ds. studenckich prof. L. Komorowskim. Na spotkanie zostali zaproszeni studenci wchodzący w skład poszczególnych Rad Mieszkańców Wigtigowa, bowiem poruszane sprawy dotyczyły głównie tego osiedla. Już na początku zakradł się chochliki drukarski, ponieważ na zaproszeniach dla studentów została umieszczona różna godzina rozpoczęcia spotkania. Transmisja na żywo, z klubu Bajer zorganizowała studencka telewizja "Styk". Można było również "na bieżąco" zadawać pytania prorektorowi drogą poczty internetowej. Debata dotyczyła modernizacji osiedla przy ul. Wittiga oraz wprowadzenia podwyżek w opłatach za akademiki. Ze względu na fakt, iż część problemów wyjaśniliśmy w artykule "Restrukturyzacja akademików – rozmowa z P. J. Drozdowskim" w bieżącym numerze, dlatego skupię się na najważniejszych faktach.

Spotkanie rozpoczął Prorektor informacją, że jednak nie będzie budowany parking między T15 a T19, co wywołało aplauz wśród zgromadzonych studentów. Następnie był poruszony problem montażu drzwi wejściowych i systemu przeciwpożarowego. Prorektor L. Komorowski obiecał wydanie transponderów otwierających drzwi na dzień 3.01.2001r. Jak dotąd klucze elektroniczne te nie zostały rozdane studentom i nie wiadomo jak się tego powody. Podobnie, jest odwlekane w czasie uruchomienie systemu przeciwpożarowego. Dyskusja rozgorzała przy problemie remontów na naszym osiedlu. Wiele do zyczenia pozostawiają nie remontowane sanitariaty w akademikach. Zaproponowano przeznaczenie większej kwoty na ten cel oraz zrezygnowanie z kosztownej rozbiórki łącznika między akademikami T-15 a T-16 i przeznaczenie zaoszczędzonych pieniędzy na remonty łazienek. Zdaniem prorektora łącznik trzeba zburzyć, ponieważ wjazd w głąb osiedla jest zbyt wąski. Sprawy takie jak budowa ławek wydają się być tak błahe, że nie warto ich rozmachiwać. Ale jeżeli chodzi o ławki za 20 tys. PLN, to sprawa zaczyna być interesująca. Podsumowując debatę muszę stwierdzić, iż taka forma informowania studentów o sprawach akademików (i nie tylko) jest bardzo korzystna. Szkoda tylko, że nie organizuje się tego typu spotkań częściej, a telewizja Styk nie zawsze ma czas i ochotę pojawiać się ze swoim kosztownym sprzętem tam gdzie dzieje się coś ciekawego. My studenci jesteśmy zainteresowani możliwością zadawania pytań i bezpośredniej dyskusji z władzami uczelni na nurtujące nas problemy.

Brayan

Inwestycje w akademikach - rozmowa z panem Januszem Drozdowskim

Niewątpliwie większość studentów mieszkających w akademikach chciałaby wiedzieć co tak naprawdę dzieje się wokół domów studenckich i dlaczego nagle dokonywane są radykalne zmiany. Aby dowiedzieć się czegoś na ten temat udalem się na rozmowę z Kierownikiem Domów Studenckich P. J. Drozdowskim. Pytałem o rzeczy, które bulwersują większość mieszkańców jak np. przeciągający się montaż instalacji przeciwpożarowej, niedokończony montaż drzwi wejściowych, kaucja, itp. Otóż zdaniem P. Drozdowskiego wszelkie opóźnienia w montażu instalacji przeciwpożarowej, wynikają z faktu, iż tak wielka inwestycja (ponad 1,1 milion PLN) musi być dokonana przez Politechnikę w trybie przetargowym, a co za tym idzie – możliwość odwołania przetargu przez zainteresowanych w przetargu. Moim zdaniem można było to przewidzieć i ogłosić przetarg nieco wcześniej (bo chyba nie był to pierwszy przetarg...), a poza tym obecnie wszelkie inwestycje, zakupy sprzętu, itp. muszą odbyć się w formie przetargu na naszej uczelni. Planowany odbiór instalacji przeciwpożarowej jest przewidziany na połowę lutego 2001 r. i miejmy nadzieję, że uda się to zrealizować skoro wydano już na to tyle pieniędzy. Natomiast jeżeli idzie o montaż drzwi wejściowych to uzyskałem odpowiedź: "wstyd, a nawet

przekro to powiedzieć, ale szwajcarska firma produkująca transpondery do układów elektronicznych nie wywiązała się z umowy i poprosiła o przedłużenie terminu dostawy tychże układów". Czy te układy już są to nie wiem, ale system wg gwarancji prorektora L. Komorowskiego miał być uruchomiony po Nowym Roku, ok. 3 stycznia (jakoś tego nie widać). Wg kierownika DS-ów kaucja jest konieczna, ze względu na duże zniszczenia akademików, a ponadto w większości akademików na innych uczelniach takowe kauce są wprowadzane. Na pytanie o wysokość tej kaucej i czy była ona uzasadniona niestety nie uzyskałem konkretnej odpowiedzi. Adaptacja parteru w akademiku T19 na stolówkę ciągle trwa (chyba wirtualnie :-)), lecz nie wiadomo kiedy lokale zostaną oddane (jest również planowany bar w suterrenach). Podsumowując można stwierdzić, że część z tych prac jest potrzebna, lecz sposób ich wykonania pozostawia wiele do życzenia.

Brayan

*mgr Janusz Drozdowski jest
kierownikiem Zespołu
Domów Studenckich*

**Jeżeli masz doskonały pomysł, chcesz się
wykazać i złożyć się...**

ponieważ nikt nie ma ochoty Cię wysłuchać, zaojrzij do
naszej siedziby:

**NIEZALEŻNE
ZWIĄZKOWE
STUDENTÓW**

Wydziałe Wszechnickiego 27
budynek D-6, pokój 21
telefon/fax: 020-20-09
e-mail: nze@pwr.wroclaf.pl
www.nze.wroclaf.pl
(oficjalna strona internetowa Niezależnego
Związku Studentów Politechniki Wrocławskiej)

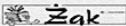
Na pewno zostaniesz zauważony i zrealizujesz swój pomysł!

Zapraszamy:

- na cykliczne imprezy i wyjazdy studenckie
- na szkolenia na terenie całego kraju
- do rozwijania Twoich zdolności pracy w grupie
- do członkostwa w prężnej organizacji z tradycjami

Współpracujemy m.in. z:

- Samorządem Studenckim PWR.
- kabezetem "LEON"
- miesięcznikiem studentów PWR.



Wigilia w Samorządzie Studenckim Politechniki Wrocławskiej



O Takiego... karpia złapałem

Przewodniczący Zarządu Konwentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego - Przemysław Wojsznis wita przybyłych gości; JM Rektora, panów Prorektorów; pana Andrzeja Soleckiego, studentów i św. Mikołaja

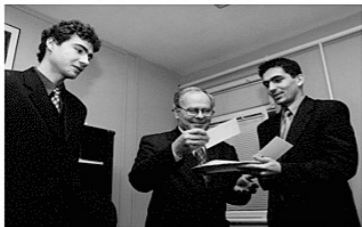
Pomieszczenia samorządu są rozciągliwe jak guma...

Panowała prawdziwie świąteczna atmosfera, wszyscy życzyli sobie sukcesów i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2001 roku.

JM Rektor zagoniony do kąta...

Każdy miał okazję przełamać się oplatkami z JM Rektorem, który jak zwykle tryskał dobrym humorem.

foto. Piotr Krasicki



Studenckiwakacje
2001
!! najtańsza ofertana rynku !!
PRACA W USA
WIEKOWA
PARK ROZRYWKI
"WALT DISNEY WORLD"
NA FLORYDZIE
FAR AWAY
grzydzi: ul. Świdnicka 19 III p. lok. 309
zadzwoń: 3441188 606 360 056 606 930 188